GŁOS NARODU

NR. 340. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 12. LIPCA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 12. lipca.

Urzędownie donoszą dnia 12. lipca 1916:

Wschodni teren.

Położenie także wczoraj nie doznało żadnej zmiany. Na wzgórzu Hordie, na południowy wschód od Mikuliczyna, odrzuciły nasze wojska siedm rosyjskich ataków.

Także nad dolnym Stochodem ponownie rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela. Walczące nad Stochodem sprzymierzone wojska wzięły w ostatnich dwu dniach do niewoli 2000 ludzi i 12 karabinów maszynowych.

Koło Obertyna w Galicyi wschodniej zestrzelił austro-węgierski lotnik rosyjski aparat lotniczy Farmana.

Włoski teren.

Na południe od doliny Sugana odrzuciły nasze wojska wczoraj przedpołudniem silny włoski atak na Monte Rasta. Nieprzyjacielska piechota, która na niewielką odległość się położyła, została naszym flankowym ogniem działowym zmuszoną do dalszego cofnięcia się w godzinach wieczornych, przyczem utraciła przeszło 1000 ludzi.

Na wszystkich innych frontach pozostała działalność bojowa w zwykłych granicach.

Jeden z naszych lotników obrzucił bombami arsenał morski w Spezii i nieuszkodzony powrócił.

Południowo-wschodni teren.

Nad dolną Vojusą walki działowe.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer, marsz. polny por.

Biuletyn komendy floty.

Dnia 11. bm. rano ostrzeliwały trzy włoskie kontrtorpedowce przez krótki czas miasto Parenzo z bardzo wielkiej odległości i uszkodziły dwa domy prywatne i wieżę gmachu sejmowego. Zresztą nie było żadnej szkody. Nikt nie odniósł rany. Nasze bateryе obronne uzyskały celne strzały, poczem kontrtorpedowce natychmiast odpłynęły.

Popołudniu kilka naszych hydroplanów obrzuciło bombami miasto Rawennę i bateryе w Corsini i mimo bardzo gwałtownego ognia obronnego powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Na froncie rosyjskim.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Korespondent wojenny „Morgen Ztg“ donosi z kwatery prasowej pod datą 11 bm.: Przerwa w walkach spowodowana niezwykle wielkimi stratami po stronie rosyjskiej na znacznej części frontu galicyjskiego trwała także i wczoraj i rozszerzyła się również na obszary na południowy zachód i na zachód od Łucka. Ostatnie wielkie ataki nieprzyjaciela, które prowadzono w myśl szalonej zasady szafowania masami, poczyniły tak wielkie luki w szeregach Rosyan, że do nowej akcyi muszą oni znów ściągnąć silne rezerwy,

Na południowo-galicyjskim froncie usiłowali wczoraj Rosyanie dalej atakować koło Żabiego w górnej części doliny Czeremoszu, zostali jednak odrzuceni. Na innych miejscach na północ od doliny Prutu i w kierunku przełęczy Jabłonickiej nie przebili się Rosyanie przez Mikuliczyn.

Walki koło Sokula rozwinęły się wczoraj do rozmiarów olbrzymich zapasów. Po ponownem wygięciu frontu nad Styrem pomiędzy Kołkami a Kołodyą nad Stochodem Rosyanie po zgromadzeniu wielkich mas wojska, usiłowali ostatnio w tym tak zażarcie atakowanym odcinku na północ od linii kolejowej Kowel-Równo, przełamać front wojsk austro-węgierskich. Pomimo jednak wysyłania przez nich sił znacznie przewyższających liczbą wojska austro-węgierskie i szturmowania szeregami za szeregami, uderzenie to łatwo odparto. W odwrocie rozbitych kolumn rosyjskich siały wśród nich popłoch ich własne karabiny maszynowe i bateryе. Podobnie rozbiły się rosyjskie ataki koło Hulewicz nad Stochodem, na południe od linii kolejowej Kowel—Sarny i w innych punktach tej części frontu.

Z walk nad Stochodem.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Korespondent wojenny „Reichspostu“, Kirchlehner, donosi za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 10. bm.: Po ostatnich dniach, obfitujących w niezwykle zacięte walki, ubiegła niedziela przyniosła pauzę na froncie od Radziwiłłowa aż do Bukowiny. Dotychczasowe jednak doświadczenia i charakter decydujących walk na północnym wschodzie zapowiadają, że po przerwie tej nastąpią znów niezwykle zacięte zmagania się.

Na północnem skrzydle ujawnia się od tygodni przedłużanie i zgęszczenie ataków rosyjskich koło Sokula nad Styrem, co trwa dalej. W połowie czerwca nie powiodło się Rosyanom przełamanie frontu sprzymierzonych nad średnim Styrem, koło Godomycz w kierunku Grusiatyna. Manewr ten przyniósł im wielkie straty, poniesione w czternastodniowych walkach.

W początkach czerwca wywalczył sobie nieprzyjaciel, operujący olbrzymiemi masami, przejście przez dolny Styr, po obu stronach kolei ze Saren i dalej wzdłuż rzeki aż do bagnisk na północ od Rafałówki. Następnie zmógłszy także nacisk z południa, przekroczyli Rosyanie Styr na zachód od Kołek z nowemi siłami, poczem nacisnęli również z północy.

Podczas gdy wzdłuż kolei na północ od Czartoryska posunęły się znaczne ich siły w kierunku zachodnim, z północnego wschodu parły kolumny okrążające przez Bielską Wolę, Wólkę i Gałuzię przeciw Maniewiczom.

Sprzymierzeńcy chcąc ocalić swe wojska i cały ich materyał wojenny przenieść w bezpieczne miejsce, musieli to uczynić szybko na zachód w terenie tak ubogim w drogi. Zaledwie więc doszli oni do zachodniego brzegu Stochodu, gdy już przednie kolumny Rosyan podjęły próby przekroczenia rzeki.

Walki w tym odcinku zaostrzyły się obecnie, stanowią one jednak dotychczas tylko wstęp do zapasów z głównemi siłami rosyjskiemi. Niemniej wszystkie dotychczasowe ataki Rosyan zostały odparte, jak również gwałtowne ich próby posunięcia się naprzód na drodze Roszcze—Stochod.

„Najcięższe walki!“

Sztokholm. (Tel. pryw.) Pisma rosyjskie donoszą z frontu nad Stochodem, że wojska austryackie przed cofnięciem się zrównały z ziemią swe rowy strzeleckie i zbudowały nieprzebyty wał z zasieków kolczastych, dzięki któremu wzmagały się olbrzymie straty rosyjskie. Sprawozdawca wojenny „Russ. Słowa“ obecne walki tutaj nazywa najcięższemi w toczącej się wojnie.

Japończycy na froncie rosyjskim?

Berlin. (Tel. pryw.) „Burdujeński korespondent bukaresztеńskiej „Epoki“ donosi: Z rosyjskiemi wojskami przybyła japońska artylerya pod komendą japońskich oficerów. Dalszy telegram z Burdujeni donosi: Przez Suczawę przechodziły wczoraj w nocy trzy rosyjskie oddziały, złożone z piechoty, kozaków i japońskiej artyleryi. Działa japońskie stoją pod rozkazami japońskich oficerów.

Ofenzywa na Zachodzie.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Korespondent „Pester Lloyd'a“ kap. Pietsch donosi z głównej kwatery prasowej: Na froncie angielskim na północ od Ancre trwa dalej codzienny ogień działowy przygotowawczy, po którym jednak nie następują spodziewane ataki piechoty. Główne bitwy toczyły się głównie między Ancre i Somme, najzażarciej w tych punktach, gdzie stykają się fronty angielski i francuski między Longueval a Curlu. W miejscu tem podejmowali Anglicy sześciokrotnie gwałtowne ataki przeciw na 1.5 km. długiemu a 0.5 km. szerokiemu lasowi pod Trones, leżącemu o 2 km. na południe Longueval. Wszystkie te ataki zostały krwawo odparte przez ogień zaporowy dział i piechoty niemieckiej.

Ofenzywa Francuzów na Hardecourt powiodła się i udało im się wtargnąć do tej miejscowości. Anglicy podejmowali ataki w odcinku Ovilers—La Boiselle i las w Mametz (w oddaleniu 1 km. na południowy wschód Contal Maison). Pomimo silnego przygotowania ich przez artyleryę zostały atakujące wojska rozpędzone.

Na południe od Somme w kierunku Biaches—Soyecaurt straszliwy i coraz bardziej wzrastający ogień artyleryi zapowiada intenzywne ataki, które jednak dotychczas nie nastąpiły. Drobne na razie ataki nieprzyjaciela stojące w związku z tem ogniem niepowiodły się zupełnie.

Ataki nieprzyjaciela po obu brzegach Somme nie osłabły na intenzywności, pomimo olbrzymich strat atakujące wojska prą wciąż naprzód. Uzyskane przez nie sukcesy terenowe są jednak w porównaniu z ofiarami bardzo nieznaczne.

Pod Verdun nie przyniosły też nieprzyjacielowi żadnych korzyści ataki, przedsiębrane przy użyciu bardzo znacznych sił.

W ubiegłym dniu odbyły się tylko działania artyleryi, stania patroli i ataki gazowe. Ofenzywa angielsko-francuska nie przyniosła także i wczoraj znaczniejszego sukcesu.

Głos angielski o ofenzywie.

Londyn. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „Times'a“ donosi z angielskiej głównej kwatery we Francyi: Na niektórych punktach naszego frontu skoncetrował nieprzyjaciel olbrzymie masy artyleryi. Skierował on w chwili podjęcia przez nas ofenzywy podwójny ogień zamykający, którym zasypał pierwszą linię rowów i leżący za nią obszar. Był to straszliwy grad pocisków, równie niszczący jak ogień karabinów maszynowych, przez który przejść musieli nasi żołnierze, chcąc się dostać do stanowisk nieprzyjacielskich.

Okazuje się z tego, że Niemcy dobrze powiadomieni byli o chwili rozpoczęcia przez nas ofenzywy, nie wiedząc tylko, w którym punkcie nastąpi atak, gdyby nie to ustawiliby swe działa w jeszcze korzystniejszych dla siebie miejscach. Dlatego też z początku działań ciężkie działa niemieckie i karabiny maszynowe zadawały nam stosunkowo małe straty. Skoncentrowanie przez Niemców artyleryi i karabinów maszynowych, utrudniło nam poczynienie większych postępów w północnej części frontu.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat angielski z dnia 10. bm.: Po sześciokrotnych i rozpaczliwych atakach udało się nieprzyjacielowi wtargnąć do lasku Trones, jednak za cenę ciężkich strat. Walka w lesie toczy się dalej. Zyskaliśmy na terenie w lasku Mametz, gdzie nasze działania spotkały się z silnym oporem nieprzyjaciela. Zyskaliśmy również na terenie pod Ovilers i La Boiselle.

Wojna z Włochami.

Zastój w ofenzywie włoskiej.

Lugano. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojskowy „Corriere della Sera“ usprawiedliwia przed włoską opinią publiczną zastój ofenzywy włoskiej tem, że nieprzyjaciel tylko przez sforsowanie flanków może być zwyciężony. Ataki frontowe pociągałyby za sobą olbrzymie straty, na które wojsko włoskie nie może i nie chce sobie pozwolić.

Włoskie pisma ulotne.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Włoscy lotnicy rzucają ostatnimi czasy regularnie na nasze pozycye w puszkach od konserw i flaszkach pisma ulotne do austro-węgierskich żołnierzy z zawiadomieniem ich, że „podczas gdy oni walczą z Włochami i krwawią się, Rosyanie wkraczają zwycięsko do Węgier, ich domostwa zajmują i ich kobiety gwałcą“.

Pisma ulotne zawierają równocześnie najjaskrawsze kłamstwa o wydarzeniach na naszych frontach i wzywają naszych żołnierzy, by uniknęli przez ucieczkę z pod sztandarów zniszczenia przez zwycięską ofenzywę Włochów i twierdzą, iż nasze rzekomo przez Włochów ścigane wojska straciły przeszło 200.000 ludzi, podczas gdy jest przecież powszechnie wiadomem, że nasze wojska dobrowolnie i bez strat zostały cofnięte na obecne linie. Nawet Korona jest przedmiotem niskich ataków, a także i przeciw naszym sprzymierzeńcom są skierowane zatrute strzały, które jednak odbijają się od wypróbowanej, każdego pojedynczego człowieka przenikającej wierności sojuszowej.

W przeciwieństwie do nas i naszych sprzymierzeńców były wprawdzie u ententy od samego początku zasadą prasy codziennej najdziksze, grubiańskie przezywania nieprzyjaciela i było to ich literaturą wojenną. Ale do niedawna nie wychodziły te pisma z obelgami z kół wojskowych i takich niecnych nięgodziwości nie popełniały same sfery wojskowe, lecz pozostawiały te wawrzyny d' Annunziowi. Od czasu jednak konferencyi paryskiej kierownictwa wojsk entente'y mniej się już tego wstydzą. W tej kompanii pornografii wojennej naturalnie na czele maszerują Włochy. Jednak wpływ takich pism ulotnych na naszych żołnierzy będzie inny, jak Włosi to sobie przedstawiają. Natomiast, że Rosyanie, gdziekolwiek tylko się pojawią, popełniają mordy, wzniecają pożary i gwałtów się dopuszczają i niszczą całe połacie kraju, odpowiada znanym faktom.

Postawa Rumunii.

Budapeszt. (T. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi z Petersburga za pismami rosyjskiemi: „Russkoje Słowo“ przynosi wiadomość, że Rumunia umocniła swą granicę z Rosyą silną strażą wojskową. Znajdujący się na stopie wojennej czwarty korpus armii rumuńskiej został w ostatnich dniach przesunięty na wspomnianą granicę. Również i granica z Bukowiną jak daleko sięga inwazya rosyjska obsadzoną została przez wojska rumuńskie. Wojska te otrzymały rozkaz, by każde wkroczenie obcych wojsk uzbrojonych odpierać siłą.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Aj tel. Milli. Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: Bez zmiany. Front kaukaski: Na prawem skrzydle nie było żadnego ważniejszego wydarzenia. W centrum ponowił nieprzyjaciel ataki na nasze pozycye na południe od Czoruch. Ataki te jednak mimo jego najcięższych strat nie wydały żadnego godnego wzmianki sukcesu.

Enver-pasza o kontrofenzywie tureckiej

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Minister wojny Enver-pasza — wedle „Schweiz. Tel. Inf.“ — wyraził w rozmowie swą opinię co do położenia wojskowego na rosyjsko-tureckim froncie. Turecka kontrofenzywa — zdaniem ministra — znajduje się obecnie w stadyum rozwoju. Sukcesy rosyjskie zostały już wyrównane. Wojna będzie prowadzoną dopóty, dopóki ziemia turecka nie będzie oczyszczoną z ostatniego nieprzyjaciela. Nikt w Turcyi przed tą chwilą nie myśli o pokoju. Wysiłki wojsk tureckich zasługują na najwyższe uznanie. Przy ocenianiu ich, jeżeli się bierze w porównanie stosunki europejskie, trzeba mieć na uwadze rozległość i ukształtowanie terenu oraz niepomyślny stan aury.

„Deutschland“.

Wojenny czy handlowy.

Kolonia. (B. Kor.) „Köln. Ztg.“ donosi z Waszyngtonu z dnia 9. bm.: Departament państwa stanął przed poważnym problemem, szczególnie dlatego, że ambasador angielski nastawał na to, aby niemiecka łódź podwodna była uważana za okręt wojenny i by dlatego mogła pozostać tylko 24 godzin. Natomiast Lansing oświadczył przed kilku dniami, że okręt będzie uważany za okręt handlowy, jeżeli udowodni charakter handlowego. Silnie kwestyonowane przybycie niemieckiej łodzi podwodnej „Deutschland“ tego dnia wywołało największe wrażenie, jakie kiedykolwiek obserwowano.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 12 lipca 1916 r.

Przesilenie w partyi niezawisłości.

Budapeszt. (B. kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu partyi niezawisłości przyjęto do wiadomości zgłoszone wystąpienia i postanowiono wysłać hr. Apponyiego jako męża zaufania. Prezydentem partyi został wybrany hr. Apponyi.

Najbliższa konferencya entente'y.

Lugano. (Tel. pryw.) Wedle „Temps'a“ najbliższa konferencya mocarstwo czwórporozumienia, w której weźmie udział w komplecie gabinet francuski, odbędzie się nie w Paryżu, lecz w Londynie. W konferencyi weźmie udział włoski minister skarbu.

Powód cofnięcia się Rosyan pod Bagdadem.

Haga. (Tel. pryw.) „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Rosyanie w pobliżu Bagdadu cofnęli się o 130 kilometrów. Rosyanie nie ulegliby naciskowi tureckiemu, gdyby gorąco stało się nie do wytrzymania do tego stopnia, że wojsko rosyjskie w górach musiało szukać ochłody.

Długi wojenne Anglii.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Londyński „Economist“ pisze, że długi państwowe Anglii, które z chwilą wybuchu wojny wynosiły 14 miliardów szylingów, z dniem 1. lipca dosięgły kwoty 58 miliardów szylingów.

Siły rosyjskie.

Armia rosyjska — donosi z głównej kwatery prasowej korespondent „Berliner Tageblatt'u“ — przeciw której walczą obecnie państwa centralne, nie jest obecnie taką samą, jaką była przed rokiem. Jej materyał żołnierski zaczerpnięty został po największej części z niewyczerpanego zapasu ludzkiego Rosyi europejskiej i azyatyckiej, i jakkolwiek materyału tego nie można porównać z materyałem ludzkim państw centralnych, to jednak wypełnia on luki niezużytemi jeszcze siłami i podnosi liczebny stan wojsk.

Konnica rosyjska w swych formacyach nie stała się wprawdzie silniejszą, osiągnęła jednak znowu swój pełny stan liczebny, co wobec olbrzymich strat w materyale końskim jest poważnym czynem. Pod względem wyposażenia w artyleryę, otrzymała każda dywizya drugi pułk artyleryi o sześciu bateryach, składających się z dział o kalibrze 75-milimetrowym, zaś każdy korpus trzy nowe ciężkie bateryе po sześć dział. Dział i amunicyi dostarczyła Japonia i Ameryka, a więc państwa, które pod względem gospodarczym nietylko nie zostały osłabione, lecz nawet wzmocnione. Tak więc stoją obecnie państwa centralne naprzeciw wypoczętego, uzupełnionego, a nawet powiększonego wojska rosyjskiego.

Aż do czasu ofenzywy Brusiłowa rozdział sił rosyjskich na froncie niemiecko-austryackim przedstawiał się — według doniesień pism włoskich — jak następuje:

Grupa gen. Evertha i Kuropatkina, której główną kwaterę stanowi Psków, obejmowała 82 do 96 dywizyi piechoty i 22 dywizye konnicy. Z powyższych cyfr odpadało na dwunastą armię, której dowódcą jest gen. Gorbatowski z główną kwaterą w Windawie, 12 do 15 dywizyi piechoty i 2 dywizye konnicy; na piątą armię gen. Plehwego z główną kwaterą w Rzeżycy 18 do 21 dywizyi piechoty i 7 dywizyi konnicy. Pozatem pierwsza armia gen. Litwinowa z główną kwaterą w Disnie obejmuje pięć dywizyi piechoty i półpięta konnicy; druga armia gen. Smyrnowa w Dokrzycach dwadzieścia dywizyi piechoty, a trzy konnicy. Dziesiąta armia gen. Radkiewicza, przedtem Raucha i Traubenberga, z kwaterą w Mińsku, 13 do 17 dywizyi piechoty i jedną dywizyę w rezerwie. Czwarta armia gen. Rogozy w Kraszynie 8 i pół dywizyi piechoty i 1 i pół konnicy. Trzecia armia gen. Lesza, z siedzibą w Słucku, sześć do dziesięciu dywizyi piechoty i trzy dywizye konnicy.

Grupa armii gen. Iwanowa z kwaterą główną w Berdyczowie obejmowała do 41 dywizyi piechoty i 14 dywizyi konnicy. Z cyfry powyższej przypadało na ósmą armię gen. Brusiłowa w Równem 13 dywizyi piechoty i 6 konnicy; na jedenastą armię gen. Sacharowa w Wołoczy-

skach na linii kolejowej Tarnopol—Proskuró w dziewięć dywizyi piechoty i jedna konnicy, tudzież jedna dywizya piechoty w rezerwie; na siódmą armię gen. Szczerbaczewa w Husiatynie, na linii kolejowej Stanisławów—Husiatyn, 9 dywizyi piechoty, a 2 i pół konnicy; na dziewiątą armię gen. Leszyckiego w Kamieńcu podolskim 11 dywizyi piechoty i 4 i pół dywizyi konnicy.

Ogólna zatem siła liczebna wszystkich trzech grup gen. Evertha, Kuropatkina i Iwanowa wyrażała się w cyfrze około 137 dywizyi piechoty i 36 dywizyi konnicy.

W piechocie liczyła więc cała armia rosyjska 2,740.000, zaś w konnicy 162.000 ludzi, czyli ogółem, po odtrąceniu służby pozafrontowej itp. około dwa miliony wojowników.

Podczas obecnej ofenzywy zostały południowe grupy armii rosyjskich wzmocnione o mniej więcej 14 dywizyi piechoty, czyli łącznie z trenami i konnicą doprowadzono do liczby 1,175.000 ludzi. Równocześnie w miejsce gen. Iwanowa zamianowanego podobno generalnym inspektorem artyleryi rosyjskiej u boku cara, objął dowództwo nad wspomnianą grupą gen. Brusiłow. Dowództwo ósmej armii w miejsce gen. Brusiłowa objął gen. Kaledin, który dokonał uderzenia na c. i k. czwartą armię. Uderzenia na armię gen. Pflanzer-Baltina dokonał gen. Leszycki, zaś kolumnami operującemi na Bukowinie dowódcą gen. por. Lorentjew i gen. konnicy Keller, który — jak wiadomo — zraniony został podczas krwawych walk koło Pistynia.

Sytuacyę bojową, jaka wytworzyła się po ostatnich wypadkach w łuku Styru koło Czartoryska, opisuje sprawozdawca „Berliner Tageblatt'u" w następujący sposób: Po cofnięciu się z łuku Styru koło Czartoryska i Rafałówki, zajęło lewe skrzydło grupy gen. Linsingena nowe stanowiska poza szerokim, bogatym w wyspy, bagnistym obszarem rzeki Stochód, w odległości 24 km na wschód od Kowla. Przeciw odcinkowi Stochodu posuwali się Rosyanie równolegle do linii kolejowej Sarny—Kowel. W górę rzeki łączność między frontem Stochodu a Styru wojska austro-węgierskie i niemieckie zdołały się utrzymać.

Praca kulturalna
c. i k. Zarządu wojsk w Polsce.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Apostolski wikary polowy c. i k. armii i marynarki wojennej, biskup Emeryk Bjelik, przedkłada o swoich spostrzeżeniach w Polsce następujące sprawozdanie:

W kwietniu br. miałem sposobność podziwiać pracę kulturalną naszego zarządu wojskowego w okupowanych terytoryach południowo-swchodnich, a potem w maju także w Polsce. Zarząd wojskowy obszaru okupowanego w Polsce jest niezmordowanie czynnym i stara się o ile na to obecne stosunki pozwolą, skierować życie kraju znowu na normalne tory. Wszędzie widać owoce jego działalności. Kraj przybiera powoli normalny wygląd, ba nawet w niektórych dziedzinach, jak w dziedzinie kościelno-politycznej i szkolnej stoi teraz o wiele wyżej niż stałkiedykolwiek pod panowaniem rosyjskiem. Przy zawiadywaniu tym krajem stosuje się o ile możności krajowe ustawy, jak tego wymaga konwencya haska. Gminom, które pod rosyjskiem panowaniem posiadały niejakie prawo samorządu, pozostawiono o ile możności własną rękę przy regulowaniu ich spraw. Reaktywowano wiele stowarzyszeń na wszystkich polach życia publicznego. Powstało również wiele nowych korporacyi i komitetów z łona obywateli. Najwybitnieszem tego rodzaju stowarzyszeniem jest Centralny Komitet pomocy w Lublinie, na którego czele stoi jako prezydent hr. Józef Tarnowski. Okręgowe i lokalne komitety tego stowarzyszenia rozsiane są po całym kraju. Na polu opieki doraźnej kierującą rolę odgrywa wojskowe generał-gubernatorstwo w Lublinie i komendy okręgowe, które przy przeprowadzeniu swych zadań skutecznie i nader ofiarnie popierane są przez wspomniane komitety pomocy, przez Stowarzyszenia i pojedyncze osoby.

Rozdano dotąd ogromne sumy wśród ubogiej ludności i to nietylko ludności tutejszej, lecz także pozbawionym wszelkich środków do życia rosyjskim funkcyonaryuszom państwowym, ich rodzinom, wdowom i sierotom. Także członkowie rodzin legionistów polskich otrzymują od zarządu wojskowego zasiłki na utrzymanie. Akcye ratunkowe zarządu wojskowego polegają nietylko na subwencyach pieniężnych. Pogorzelcom daje się potrzebny na odbudowę budulec z państwowych lasów. Rozdaje się cierpiącej nędzę ludności zboże, mąkę, węgiel, naftę, itd. W wielu miejscowościach wprowadzono kuchnie ludowe dla ubogich i herbaciarnie. Nie było ani jednej dziedziny życia publicznego, w którejby zarząd wojskowy nie niósł pomocy.

Rolnictwo sparaliżowane w wielu miejscowościach wskutek zniszczenia żywego i martwego inwentarza, a prawie wszędzie ciężko uszkodzone, musiano przedewszystkiem znowu uruchomić. Zwłaszcza trudną była działalność zarządu wojskowego w obszarze między Wisłą a Bugiem, gdzie przy odwrocie rosyjskiej armii, systematycznie palono dwory i wsie i uwięziono wielką część ludności i bydła. Utrudniało to nadzwyczaj zagospodarowanie roli. Aby zaradzić dotkliwemu brakowi zwierząt pociągowych przynajmniej przy orce, zakupiono pługi motorowe i oddano właścicielom dóbr do dyspozycyi. Także przemysłowi zarząd wojskowy wiele pomaga, mimo, że są tu do pokonania olbrzymie trudności, jak brak surowca itp. Na polu handlu i aprowizacyi dzięki stworzeniu „centrali dla obrotu towarów" w Krakowie i tzw. „biur wywiadowczych" skierowano wywóz z monarchii na regularne tory i powzięto szereg ważnych zarządzeń handlowych. Na polu sanitarnem stworzono również wielkie rzeczy. Założono dotąd 23 szpitali z liczbą łóżek na 2600 chorych. 18 założono środkami zarządu wojskowego i Czerwonego Krzyża i te służą przedewszystkiem na umieszczenie zakaźnie chorych. Wybitny udział w rozwoju tych szpitali ma galicyjski Krzyż Czerwony. Książęco-biskupi Komitet w Krakowie wyposażył kompletnie 5 szpitali epidemicznych po 50 łóżek i zaopatrzył je obficie w personal; zaopatruje on także jeden szpital epidemiczny, założony przez zarząd wojskowy. W szczepieniu biorą udział z szczególną gorliwością i energią kolumny sanitarne, powołane do życia przez książęco-biskupi komitet. W jednym okręgu zaszczepiły one prawie 40.000 osób. Urządzono też bakteryologiczne laboratoryum przy wojskowej gubernii generalnej w Lublinie i przy szpitalu epidemicznym w Radomiu. Dla czuwania nad stanem zdrowia oddziałów robotników cywilnych, zajętych przy budowie dróg, zorganizowano osobną służbę sanitarną, ustanowiono dalej komisye salubrytatywną, tudzież miejskie komisye sanitarne, które mają stawiać odpowiednie wnioski dla popierania hygieny.

Usiłowaniom zarządu wojskowego około podniesienia stanu sanitarnego doznają dalszego poparcia ze strony komitetów pomocy, zwłaszcza ze strony centralnego. Komitetu w Lublinie, który już poświęcił 70.000 K na zwalczanie epidemii. Szczególną opiekę poświęcono grobom wojowników i bohaterów. Założono katastry grobów według rejonów żandarmeryi, lub według gmin i poszukiwanie odbywa się z wielką starannością.

Dalsze pole pracy znalazł zarząd wojskowy w szkolnictwie. Po zaprowadzeniu c. i k. zarządu wojsk. przemianiono wszystkie rosyj. szkoły ludowe na szkoły z polskim językiem wykładowym i podczas gdy pod rządami rosyjskimi na 20 do 30 wsi miała tylko jedna szkołę ludową, teraz każda ma ich kilka, tak, że liczba publicznych szkół ludowych wynosi obecnie 1400, liczba nauczycieli 1800, a liczba dzieci szkolnych wzrosła bardzo znacznie w stosunku do frekwencyi za czasów rosyjskich. Energiczny krok na drodze do pedagogicznego polepszenia stanu nauczycielskiego uczyniono przez założenie seminaryum nauczycielskiego w Jędrzejowie. W toku jest też założenie seminaryum nauczyc. żeńsk. Radośnie powitano otwarcie I. kl. publ. gimn. w Kielcach. Średnie szkoły prywatne zarząd wojskowy bardzo wydatnie subwencyonuje.

Od dawna Rosyanie uciskali w Polsce, a nawet prześladowali wszystkie religie i wyznania, wyjąwszy prawosławną. Wszystkie męskie i żeńskie zakony zostały zniesione i aż do ostatnich czasów nie tolerowano ich. Istnieją jeszcze tylko ich kościoły i klasztory i mają dawną nazwę. Wiele katolickich dóbr kościelnych skonfiskowano i wcielono do skarbu. Po edykcie tolerancyjnym z r. 1905 pozwolono na budowę kościołów katolickich i powstało ich wiele. Szczególnie prześladowanym był obrządek greko-katolicki, którego nie tolerowano nawet po edykcie tolerancyjnym.

Katoliccy duchowni otrzymują obecnie od zarządu wojskowego subwencye, a to tymczasowo wtejsamej wysokości, jak od rządu rosyjskiego. Na restauracyę kościołów zburzonych przez Rosyan, zarząd wojskowy poświęcił dotychczas przeszło 200.000 K. i zawsze i wszędzie spieszy ofiarnie w popieraniu katolickich potrzeb wyznaniowych. Jakżeż więc wiele katolickie serca Polaków nie mogłyby żywiej bić nadzieją lepszej przyszłości! Z niewidzianym przepychem obchodzi się uroczystości kościelne. Zarząd wojskowy w przeciwieństwie do rządu rosyjskiego nietylko sam bierze oficyalnie udział w uroczystościach kościelnych, ale także wydaje najdalej idące zarządzenia, dla ich uświetnienia. Byłem sam świadkiem, gdy dn. 28 maja opuszczony przez Rosyan prawosławny kościół w Lublinie poświęcono na katolicki kościół garnizonowy, przy rozwinięciu największej parady i przy udziale całego garnizonu. Także w twierdzy Dęblin przerobiono opuszczony kościół prawosławny na katolicki kościół garnizonowy, tłumnie odwiedzany przez katolicką ludność. Również sławny kościół Bernardynów w Radecznicy w dniu tradycyjnych pielgrzymek 13 czerwca br. przywrócono jego dawnemu przeznaczeniu. Dzień 13 czerwca br., jako dzień zmartwychwstania kościoła w Radecznicy z więzów szyzmatyckich, tysiące uczestników nazywały największym tryumfem, o jaki katolicy Polacy tak długo już błagali.

Teraz mogą Polacy swobodnie na wszystkich miejscach i gminach modlić się do Boga i czcić „Niebieską Królowę Polski". Dla ludności cywilnej jest w całej Polsce dosyć katolickich duchownych. Dla zarządu wojskowego, jego organów i znajdujących się tamże c. i k. wojsk pełni służbę duszpasterską w każdej komendzie obwodowej kapelan polowy, równocześnie referent komendy obwodowej w kwestyach wyznaniowych, oprócz tego przy szpitalach wojskowych właśni kapelani polowi, a na czele wszystkich superyorat polowy przy generał-gubernatorstwie wojskowem w Lublinie, kierowany przez superyora polowego, Oskara Czyżewskiego.

Sprawozdanie, które podaliśmy w streszczeniu, kończy X. biskup Bjelik: Wypełniam miły obowiązek wyrażając czcigodnym panom zarządu za znakomite kierownictwo superyoratem polowym, jak i wszystkim za ich gorliwą i pełną poświęcenia działalność, moje pełne uznanie i proszę Boga o opiekę i najobfitsze błogosławieństwo dla dalszej działalności zarządu wojskowego.

Wiedeń, 25 czerwca 1916.

Emeryk Bjelik, biskup, apost. polowy wikary c. i k. armii i marynarki.

KRONIKA.

Z miasta.

Nowy prowincyał OO. Jezuitów. Dotychczasowy prowincyał OO. Jezuitów X. Piotr Bapst złożył w bieżącym miesiącu swój urząd; następcą jego mianowany został X. Henryk Haduch. Nowy prowincyał mieszka w Krakowie w rezydencyi OO. Jezuitów przy Małym Rynku 8.

Komisya międzyministeryalna dla spraw wodnych rozpoczęła dzisiaj w magistracie prace celem przyspieszenia niewykonanych jeszcze robót około asanizacyi i ochrony miasta od powodzi na obszarze Wielkiego Krakowa.

W konferencyi, której przewodniczy prezydent Dr Leo, biorą udział: w zastępstwie władz wojskowych dyrektor inżynieryi baron Rohn, zastępca ministerstwa handlu szef sekcyi Artur Herbst, zastępca ministerstwa robót publicznych radca ministeryalny Józef Opolski, zastępcy namiestnictwa radca dworu Fryderyk Blum, radca budownictwa Wiktor Poźniak, radca Józef Hawliczek, radca Majer Fächer, zastępca Wydziału krajowego radca Adam Różański. Z Ekspozytury budowy dróg wodnych st. radca budownictwa Jan Czerwiński, st. radca Maciej Mączyński, st. komisarz Karol Rykała i Józef Skałka, oraz komisarz Stanisław Chowaniec. Gminę miasta Krakowa reprezentują obok prezydenta miasta, st. radca budownictwa Kłeczek i naczelny lekarz m. Dr. Janiszewski. — Obrady komisyi trwać będą dwa dni.

Odznaczenia Czerwonego Krzyża w Krakowie. Arcyksiążę Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża, w uznaniu wybitnych zasług, położonych przy zwalczaniu wszelakiego rodzaju chorób zakaźnych w twierdzy krakowskiej w szpitalu epidemicznym I (szpital OO. Bonifratrów), nadał odznakę honorową Czerwonego Krzyża II klasy przeorowi OO. Bonifratrów X. W. Ulrychowi, oraz starszym lekarzom wojskowym Drowi Władysławowi Filipkiewiczowi i Drowi Ludwikowi Grabczakowi, a słuchaczowi medycyny Mieczysławowi Górce srebrną odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną. Wszyscy odznaczeni pracują od początku wojny w szpitalu epidemicznym I twierdzy krakowskiej, niosąc pomoc i ulgę chorym żołnierzom z narażeniem własnego życia.

Unieważnienie legitymacyi na stały pobyt w twierdzy zarządzone obecnie przez Komendę twierdzy było już zamierzone od kilku miesięcy i niepozostaje w żadnym związku z sytuacyą polityczną. Unieważnione legitymacye mają w dalszym ciągu ważność dokumentów uprawniających do pobytu w twierdzy do czasu ewakuacyi i stwierdzających tożsamość osoby. Na podstawie tych legitymacyi można też jak dotychczas odbywać podróże w granicach dalszego obszaru wojennego. — Co do zwrotu zaliczek, wpłaconych do Kasy miejskiej, magistrat przygotowuje szczegółowe obwieszczenie, które po zatwierdzeniu przez Komendę twierdzy, zostanie bezzwłocznie ogłoszone. Nastąpi to niewątpliwie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Odjazd I. bateryi artyleryi Legionów polskich. Po trzechmiesięcznym postoju w Krakowie I. baterya artyleryi Legionów polskich pod wodzą komendanta-porucznika Boruckiego opuściła przedwczoraj nasze miasto. Pożegnali ją na odjezdnem delegaci N. K. N. i przedstawicielki Ligi Kobiet.

Opera w teatrze miejskim. Jutro powtarza nasza opera melodyjnego „Barona Cygańskiego" J. Straussa, który wznowiony na scenie miejskiej tak wielkiem cieszy się powodzeniem. Operetka J. Straussa w wykonaniu naszego zespołu operowego stała się prawdziwą atrakcyą obecnego sezonu. Obsadę „Barona Cygańskiego" tworzą panie: H. Łowczyńska (Saffi). L. Jaworzyńska (Arsena), Z. Sienkiewiczowa (Czipra), A. Zimajer (Mirabella), oraz panowie H. Zathey (hr. Homonay), J. Stępniowski, (Barinkay), A. Isakowicz (Carnero), A. Poleński (Żupan) i in. W akcie drugim odtańczą pp. Adela i Stanisław Sachs czardasza w układzie baletowym. — W sobotę „Faust" z p. Maryą Pilarz-Mokrzycką i L. Geitlerem.

Z powodu śmierci prezesa Edmunda Klemensiewicza odbyła Krakowska Izba Notaryalna w dniu 9. lipca b. r. żałobne posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłego i postanowiła wyrazić współczucie rodzinie zmarłego, wziąć gremialny udział w pogrzebie, złożyć wieniec na trumnie, zawiesić w sali obrad Izby portret zmarłego prezesa, oraz przedstawić Collegium notaryalnemu wnioski trwałego uczczenia Jego pamięci.

Po odczytaniu nadeszłych na ręce Izby Notaryalnej depesz i pism kondolencyjnych, posiedzenie na znak żałoby przerwano.

Zastępcą c. k. notaryusza w Krakowie, na czas vacansu posady c. k. notaryusza w Krakowie, spowodowanego śmiercią śp. Edmunda Klemensiewicza, zamianowała Izba Notaryalna długoletniego jego zastępcę i sekretarza Izby: Dra Stefana Górę.

Poszukiwanie lokalów na szkoły. Gmina miasta Krakowa poszukuje kilku lokali na pomieszczenie szkół, w następujących dzielnicach miasta: na Piasku, Kleparzu, Wesołej, Kazimierzu. Oferty złożyć należy w Wydziale IV. magistratu ul. Poselska 12 parter na prawo Nr drzwi 9 do dnia 20. lipca b. r.

Certyfikaty na zboże do siewu. Z Tow. rolniczego komunikują nam: Stosownie do rozporządzenia ministerstwa rolnictwa „Certyfikaty na kwalifikowane zboże do siewu" (Anerkanntes Saatgut) będą wydawane producentom tylko za poprzednią oceną zboża na pniu lub w ostatecznym wypadku w snopie. Rolnicy (producenci zboża), którzy pragną uzyskać taki „Certyfikat", uprawniający w razie sprzedaży zboża do siewu do pobrania wyższej ceny, mają bezzwłocznie wnieść pisemne podanie o skwalifikowanie przez nich wyprodukowane zboża, pod adresem: Komisya dla oceny zbóż do siewu przy c. k. Towarzystwie rolniczem w Krakowie, plac Szczepański L. 8, III. p. z dokładnem podaniem miejscowości, ostatniej poczty, stacyi kolejowej, gatunku i odmiany zboża, obszaru zasianego i załączyć zaliczkę w kwocie 60 K na pokrycie kosztów podróży dla funkcyonaryuszy wymienionej Komisyi. O dniu przyjazdu funkcyonaryusza Komisyi zostanie producent bezpośrednio zawiadomiony celem wysłania furmanki do najbliższej stacyi kolejowej. — Po omłocie zbadanego na pniu zboża będzie obowiązany producent wziąć próbkę wobec dwóch świadków w ilości ½ kg. i posłać ją wraz z pismem, na którem świadkowie mają stwierdzić że w ich obecności z danej ilości zboża próbka pobrana została pod adresem wymienionej Komisyi, która dopiero po zbadaniu ziarna wyda „Certyfikat".

Kurs dla instruktorów ćwiczeń wojskowych w szkołach średnich rozpocznie się w piątek dn. 14. lipca. Uczniowie klas wyższych, pragnący brać udział w kursie, zbiorą się w piątek o godz. 3 popoł. w gimnazyum III.

Z targowicy na bydło. W ubiegłym tygodniu od 1 do 7 lipca b. r. sprowadzono na targowicę krakowską buhai 84, wołów 3, krów 108, jałówek 71, razem bydła rogatego 266, cieląt 775, nierogacizny 1251. — Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 3 sztuki wołów II jakości od 298 do 330 K, przeważnie po 330 K; za 15 sztuk buhai I jakości od 320 do 380 K, przeważnie po 330 K; za 30 sztuk buhai II jakości od 280 do 318 K, przeważnie po 295 K; za 53 sztuk buhai III jakości od 206 do 276 K, przeważnie po 276 K; za 24 sztuk krów I jakości od 320 do 380 K, przeważnie po 330 K; za 66 sztuk krów II jakości od 280 do 318 K, przeważnie po 288 K; za 31 sztuk krów III jakości od 223 do 272 K, przeważnie po 253 K; za 3 sztuki jałówek I jakości od 358 do 360 K, przeważnie po 360 K; za 14 sztuk jałówek II jakości od 328 do 350 K, przeważnie po 350 K; za 65 sztuk jałówek III jakości od 220 do 320 K, przeważnie po 290 K; za cielęta od 179 do 296 K, przeważnie po 245 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 440 do 560 K, przeważnie po 536 K. — W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono ze zachodniej części kraju mniej o 78 sztuk bydła rogatego, natomiast więcej o 35 cieląt i 336 sztuk nierogacizny. Na przebieg transakcyi handlowych i regulacyi cen targowych przy obecnym dotkliwym braku bydła rzeźnego i trzody rzeźnej w kraju, wpływa dodatnio okoliczność, że c. i k. władze wojskowe w lojalnem uwzględnieniu interesów ludności cywilnej, zakupują z wolnej ręki bydło, cielęta i trzodę dopiero po dokonanym przetargu przez rzeźników i masarzy krakowskich. Wszystkie na targowicę doprowadzone zwierzęta sprzedano, przyczem okazała się zniżka cen na 100 kg. żywej wagi u wszystkich gatunków i jakości bydła rogatego o 4 do 10 kor., cieląt o 10 kor., nierogacizny o 14 kor. na 100 kg. bitej wagi. Przy tej sposobności stwierdzono, że nadesłane w ubiegłym tygodniu transporty trzody na stacyę Kraków—Grzegórzki wskutek silnych upałów nadeszły w stanie omdlałym, oraz, że padło na porażenie z gorąca kilkanaście sztuk, przez co handlarze ponieśli znaczne straty. Byłoby tedy rzeczą pożądaną, tak ze względów humanitarnych jako też ekonomicznych, aby podczas panowania podobnych upałów zarządzały organa kolejowe z urzędu na stacyach węzłowych kolei państwowych, nastrzykiwanie względnie oblewanie transportów trzody chlewnej zimną wodą.

Z Polski i ze świata.

Święto patrona Polski i Rusi. Dzienniki lwowskie donoszą, że ze szczególną uroczystością obchodził kościół OO. Bernardynów święto patrona Polski i Rusi, Błogosławionego Jana z Dukli. Przedpołudniem odbyła się pontyfikalna suma, którą celebrował X. infułat Zajchowski w asystencyi nowo wyświęconych księży. Świątynia wypełnioną była wiernymi po brzegi. Punktem kulminacyjnym święta były uroczyste nieszpory, po których nastąpiła procesya. Plac przed kościołem, na którym znajduje się stara figura patrona, zaroił się od publiczności.

Z żałobnej karty Legionów. Piszą nam: Na wiejskim cmentarzu w Skrzydlnej d. 30/3 b. r. złożono na wieczny spoczynek sierżanta 3 p. legionów polskich, ukończonego słuchacza filozofii, śp. Mikołaja Koniecznego. Syn ludu, wśród niego każdą wolną chwilę spędzał, dla niego żył i pracował. Odczyty treści gospodarczej i historycznej, przedstawienia, obchody uroczystości narodowych, wzniesienie krzyża grunwaldzkiego, założenie Kółka rolniczego i kasy Raiffaisena — to wyłącznie jego zasługa i dzieło jego krótkiego życia. — Po wybuchu wojny zorganizował z wiejskiej młodzieży zastęp 17 legionistów, postarał się o jego całkowite wyposażenie i powiódł na miejsce zbiórki. Przetrwał całą kampanię karpacką; tam nabawił się ciężkiej choroby piersiowej i ta położyła kres młodemu jego życiu. Spoczął wśród tych, których tak gorąco ukochał, a lud złożył hołd pamięci dzielnego legionisty i patryoty, przybywając tłumnie na jego pogrzeb.

Wakacye Dumy. Prezes Rady ministrów B. Sztyrmer, wedle doniesienia „Gazety Polskiej", oświadczył prezesowi Dumy M. Rodziance, że wakacye Izby rozpoczną się dnia 20. czerwca st. stylu. Wobec tego, prócz 5 posiedzeń dziennych, w tygodniu bieżącym odbędzie się szereg posiedzeń wieczornych. Lewica Izby jest bardzo niezadowolona z tak rychłego przerwania pracy Izby, październikowcy zachowują się obojętnie, prawica zaś i nacyonaliści — tryumfująco.

Kokaina w wojsku angielskiem. Pułkownik Norton Griffith przedstawił w angielskiej Izbie niższej pytanie, w jaki sposób zamyśla rząd zaradzić szerzącemu się nadużywaniu kokainy wśród angielskich żołnierzy. „Times". omawiając tę sprawę, zwraca uwagę, że nadużywanie to przybiera coraz szersze rozmiary i jest w skutkach swych zgubniejsze, niż nadużycie alkoholu. Niedawno wyszedł co prawda zakaz sprzedawania żołnierzom podobnych artykułów. Rozporządzenie to jednakże nie wystarcza, gdyż dzieją się w tym kierunku wielkie nadużycia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.